

Lublin, 26.02.2020 r.

Dr hab. Agata Małyska, prof. UMCS
CJKP UMCS, Lublin

Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Justyny Sochackiej
pt. *Regulacyjna funkcja zachowań językowych w organizacji*
telewizyjnej rozmowy oficjalnej
napisana pod kierunkiem dr hab. Edyty Pałuszyńskiej, prof. UŁ

Rozprawa doktorska mgr Justyny Sochackiej to obszerne, liczące 303 strony, studium poświęcone analizie zachowań językowych w organizacji telewizyjnej rozmowy oficjalnej w dwóch typach wypowiedzi: w monologu i w dialogu. Podstawę materiałową pracy tworzą rozmowy prowadzone w popularnych programach telewizyjnych o charakterze publicystycznym (*Tomasz Lis na żywo*, *Warto rozmawiać*, *Rozmowa dnia*) oraz rozrywkowym (*Miasto kobiet*, *Mała czarna*), emitowane w telewizji polskiej w latach 2015-2019. Kryterium doboru programów stanowiły tematy skoncentrowane wokół ważnych i aktualnych problemów społecznych związanych z negatywnymi postawami i zachowaniami człowieka (np. cyberprzemoc, agresja językowa). W ten sposób Autorka poddała konfrontacji sposoby ujawniania emocjonalności wypowiedzi w komunikacji o charakterze oficjalnym, która z założenia wyklucza czy minimalizuje ekspresję językową. Dobór podstawy materiałowej jest reprezentatywny pod względem ilościowym i jakościowym. Materiał do analiz stanowi 4 h nagrań przetranskrybowanych samodzielnie według obowiązujących zasad ortograficznych, wzbogaconych o określone znaki graficzne oddające różnorodne pozawerbalne (np. śmiech, chrząknięcie) i parawerbalne (np. intonacja, tempo mówienia) elementy i sygnały komunikacji. Na tym etapie pracy Doktorantka – co należy podkreślić – wykazała się ogromną sumiennością przygotowania materiału do badań.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska jest starannie opracowana, ma przejrzystą i logiczną kompozycję. Składa się ze wstępu (s. 9-65), dwóch rozdziałów praktycznych (s. 66-174 i 175-287) oraz wniosków (s. 281-289). Pracę zamyka wykaz tabel (s. 290) i bibliografia (s. 290-303).

Wstęp zawiera wprowadzenie teoretyczne do problematyki badawczej. Przedstawiony został w nim cel i bardzo ogólnie metoda badań, która „zbliży się do analizy konwersacyjnej”, choć „nie pomija całkowicie rozważań na temat intencji mówców i ich cech osobowych” (s.

24 pracy). Pani J. Sochacka zapowiada opis lingwistyczny poszczególnych segmentów rozmowy, rozcłonkowania tekstu i badanie elementów językowych osadzonych w konkretnych sekwencjach (s. 25). Pewnym mankamentem tej części pracy są rozrzucone informacje o przyjętej metodzie. Dopiero na 47 stronie można przeczytać, że prezentowane w niniejszej pracy ujęcie łączy „elementy analizy konwersacyjnej oraz pojęcia wypracowane na gruncie logopedii”, zaś jakie to są „elementy logopedii” można się przekonać przy lekturze rozdziału praktycznego. Doktorantka przywołuje bogatą literaturę przedmiotu o charakterze lingwistycznym, psycholingwistycznym i logopedycznym, jednakże na tym etapie lektury nie zawsze można wywnioskować, które koncepcje miały bezpośredni wpływ na przyjętą przez Nią metodologię badań. W dalszej części wstępu Autorka referuje stan badań nad ustną odmianą języka i nad rozmową w ujęciu językoznawczym a następnie w ujęciu psycholingwistycznym i logopedycznym. Wstęp kończy pobieżne przybliżenie kluczowych dla pracy pojęć: funkcji języka i komunikacji, organizacji rozmowy i oficjalności. Biorąc pod uwagę temat rozprawy (telewizyjne rozmowy oficjalne) oraz podstawę materiałową (tematyka sprzyjająca emocjonalizacji wypowiedzi), wydaje się, że kategorii oficjalności poświęcono zbyt mało uwagi. Omówiona została ona w oderwaniu od rozważań na temat komunikacji ustnej, która może funkcjonować zarówno w sytuacji oficjalnej jak i nieoficjalnej. Słusznie natomiast Doktorantka zauważa, że o oficjalności w analizowanych programach można mówić jedynie w znaczeniu socjolingwistycznym, nie zaś w znaczeniu stylowego ukształtowania wypowiedzi. Wszechobecne dążenie do naturalności w zachowaniu sprawia, że nadawcy komunikatów medialnych używają języka potocznego, codziennego, dzięki któremu mogą się utożsamiać odbiorcą.

Pierwszy rozdział praktyczny poświęcony jest organizacji partii monologowych, niezakłóconych ingerencją innego rozmówcy. Rozdział ten ma wyraźną budowę dwudzielną. Autorka poddała opisowi płaszczyznę segmentalną i suprasegmentalną wypowiedzi. W pierwszej kolejności główną uwagę skoncentrowała na różnorodnych zakłóceniach w płynności mówienia. W warstwie segmentalnej badaniu poddano: przejęzyczenia, zmiany szyku wyrazów, autokorekty, urwania wypowiedzi, powtórzenia, przedłużenia dźwięków oraz wyrazy retardacyjne. Niektóre z tych zjawisk mogą występować na poziomie głosek, wyrazów i fraz (np. przejęzyczenia), inne wyłącznie na jednym poziomie (przedłużenie dźwięków na poziomie głosek, wyrazy retardacyjne na poziomie wyrazów). W logopedycznej literaturze naukowej niepłynność mówienia traktowana jest przede wszystkim jako zjawisko patologiczne, zaś perspektywa językoznawcza zmienia nieco punkt widzenia: umiejętność

płynnego mówienia jest miernikiem kompetencji językowych. We wszystkich naukach zaburzenia płynności określa się mianem błędów, przejęzyczeń lub pomyłek językowych (w rzeczywistości nie są to pojęcia tożsame) i taką terminologią w opisie posługuje się Doktorantka, choć jednocześnie uznaje je za zjawiska typowe dla polszczyzny mówionej. Analizowane rozmowy charakteryzują się naturalnością i spontanicznością, co ma zasadniczy wpływ na kształt komunikatów. Niedoskonałości artykulacyjne nadawców są wynikiem braku dbałości o stronę językową wypowiedzi, niskich zdolności przełączania się narządów artykulacyjnych lub trudności w werbalizacji myśli. Mówiacy, którzy popełniają błędy, zajmują wobec nich określoną postawę: aktywną, będącą przejawem świadomej pracy nad tekstem (podejmowane autokorekty) lub bierną, wynikającą z różnych czynników (pośpiechu, niezauważenia błędu, itp.). W drugiej części rozdziału pierwszego Autorka zajęła się omówieniem organizacji wypowiedzi na płaszczyźnie suprasegmentalnej, w skład której wchodzi: pauzy, akcent, intonacja oraz tempo mówienia. W tej części pracy Doktorantka dostrzega ich ważną rolę w kształtowaniu wypowiedzi telewizyjnej, nie zalicza ich więc do błędów. Na przykład milczenie może mieć wartość komunikacyjną, pauzy wypełnione dają mówiącym czas do namysłu nad stroną językową lub merytoryczną wypowiedzi, akcent uwypatnia wartość określonych elementów. Interesujące jest tu m.in. spostrzeżenie dotyczące intonacji i zjawiska formułowania pytań z intonacją opadającą, właściwą twierdzeniom, czemu towarzyszy brak oczekiwania na odpowiedź. Można uznać, że jest to ważna cecha mówionej komunikacji publicznej, w której istnieją ograniczenia związane z czasem wystąpienia. W kolejnych częściach rozdziału pierwszego Autorka bardzo skrupulatnie opisała przejawy nie płynności mówienia na płaszczyźnie segmentalnej i suprasegmentalnej. Omówienie rozpoczyna od teoretycznego wprowadzenia do tematu, przywołania poglądów i propozycji typologicznych badaczy z różnych dziedzin (logopedii, psycholingwistyki, językoznawstwa), a następnie zwięźle charakteryzuje wyodrębnione typy i podtypy. Analizy w tym rozdziale przeprowadzone są rzetelnie i skrupulatnie. Każdy podrozdział kończy się krótkim wnioskiem cząstkowym na temat przyczyny występowania opisywanych zaburzeń płynności.

Jako recenzent wnoszę dwa zastrzeżenia do rozdziału pierwszego. Zabrakło w rozważaniach odniesienia się do dwupoziomowej normy języka polskiego sankcjonującej dwa typy wymowy: staranną i potoczną, a w konsekwencji rozróżnienia i autorskiego komentarza, które z opisywanych realizacji językowych można zaliczyć do wymowy potocznej, które zaś znajdują się poniżej normy. Po drugie, wątpliwości interpretacyjne budzi podrozdział

poświęcony zmianom szyku, potraktowany zbyt powierzchownie. Pani J. Sochacka nie ustrzegła się błędu: badaniu poddała szyk polszczyzny mówionej, jednakże odniosła go do schematu składniowego polszczyzny pisanej. Informacja, że w języku polskim szyk jest „swobodny, ale nie całkiem dowolny” (s. 87) jest niewystarczająca z punktu widzenia rozprawy naukowej. Sformułowania „idealny schemat składniowy”, „odstępstwa od prawidłowego porządku linearnego” są niezbyt fortunate w przypadku badania szyku polszczyzny mówionej.

Rozdział drugi poświęcony jest organizacji partii dialogowych w telewizyjnych rozmowach oficjalnych, uwaga skupia się więc na interakcjach między uczestnikami rozmowy. W rozdziale tym Autorka odwołuje się do bogatej literatury lingwistycznej. Tu szczegółowym przedmiotem badania stała się regulacyjna funkcja zachowań językowych w dialogu, tj. przydzielanie głosu i utrzymywanie głosu (przejawy zachowania nadawcy) oraz zabieranie głosu i odbieranie głosu (przejawy zachowania odbiorcy). Na zachowania te można też spojrzeć punktu widzenia współdziałania, kooperacji językowej lub walki o głos. Rozdział ten, podobnie jak poprzedni, zbudowany jest przejrzysto i logicznie. Każda z wyodrębnionych czterech kategorii rozwijana jest w określonym porządku: najpierw opisane są zjawiska dotyczące formy a następnie treści wypowiedzi. Autorka przeprowadziła bardzo szczegółową analizę funkcji wykładników formalnych. Niektóre z nich opisane już zostały w rozdziale pierwszym, np. pauzy, powtórzenia, wyrazy retardacyjne, urywanie, tempo mówienia. Porównanie tych samych wykładników w partiach dialogowych doprowadziło Doktorantkę do cennego wniosku, że niektóre z nich mogą pełnić odmienną funkcję. Na przykład (por. s. 194) formy *prawda, tak* w partiach monologicznych są pustymi słowami wypełniającymi kanał komunikacyjny, a w dialogowych – sprawdzeniem zgodności wiedzy, przekonań na dany temat. Metoda zastosowana w pracy przyniosła dobry efekt. Pozwoliła wykryć, że to, co widoczne jest na powierzchni, w rzeczywistości może mieć różne wartości pragmatyczne. Przydzielanie głosu w analizowanych programach nie tylko sygnalizuje początek lub koniec kontaktu, lecz zawsze związane jest z bezpośrednim oddziaływaniem na odbiorcę, uzgadnianiem wspólnej wiedzy, ogniskowaniem jego uwagi. Zabieranie głosu rozumiane jest jako włączanie się odbiorcy do rozmowy. Na płaszczyźnie treści wypowiedzi mogą temu służyć różnorodne sądy, repliki, obiektywizacja lub ekspresywność. Z kolei utrzymywanie głosu to pozostanie przy głosie mimo próby jego odebrania, wyrażane za pośrednictwem wypowiedzi o intencji upomnienia lub/i prośby. Odbieranie głosu to przejmowanie kanału komunikacji poprzez upominanie się lub domaganie się.

W końcowej części rozdziału Autorka konkluduje, że nakładanie się dwóch tur wypowiedzi, wtrącenia, przerwania, dopowiedzenia są typowe dla dialogu i jako takie nie muszą być traktowane jako zjawisko negatywne, lecz są świadectwem osobistego zaangażowania rozmówców. Przyczyniło się to do uniknięcia pewnej sztuczności charakterystycznej dla odmiany oficjalnej (s. 285). Nie należy jednak zapominać o przyjętej tezie, że oficjalność jest w pracy rozumiana w odniesieniu do wymogów sytuacji komunikacyjnej, a nie stylowego ukształtowania języka.

Pracę kończą wnioski zebrane w ostatnim rozdziale. Znajduje się tam przypomnienie celu badań, którym było „skonfrontowanie powszechnych sądów dotyczących ustnej odmiany języka formułowanych na przestrzeni dziesiątek lat z badaniami prowadzonymi w tej pracy” (s. 286). Wnioski przybrały kształt polemiki z tezami kilku językoznawców, m.in. Z. Klemensiewicza sprzed blisko 70 lat na temat funkcji „przerwywników”, czy braku dbałości o realizację wypowiedzi. Z. Klemensiewicz to wybitny językoznawca, lecz jego wnioski wysunięte zostały w czasie, kiedy język mówiony praktycznie nie był badany a punktem odniesienia wszelkich analiz była polszczyzna wzorcowa. Autorka odniosła się również do sądów P. Bąka, czy F. Nieckuli, które również powstały przed wprowadzeniem dwustopniowej normy. Od tego czasu poglądy badaczy mocno ewoluowały, o czym pisała Doktorantka w rozdziale teoretycznym. Dziś przyjmujemy, że polszczyzna mówiona funkcjonuje w dwóch odmianach: wzorcowej (starannej) i potocznej (mniej starannej), a komunikację w mediach charakteryzuje różnorodność stylistycznego ukształtowania wypowiedzi. Zabrakło tu zatem odniesienia do bliższych współczesności poglądów badaczy zajmujących się potoczną odmianą języka (np. J. Mazura, J. Warchali, M. Kity), rozmową (np. B. Boniecka) czy odmianą medialną (E. Pałuszyńskiej, E. Szkudlarek-Śmiechowicz), choć pozycje te znajdują się w bibliografii. Zgodzić się natomiast należy z tezą, że mówienie jest dla człowieka wysiłkiem fizycznym (praca narządów artykulacyjnych) i intelektualnym (prowadzenie merytorycznej dyskusji) a język mówiony także daje możliwości dbałości o realizację wypowiedzi, oczywiście inne niż w przypadku języka pisanego. Pani J. Sochacka bardzo dokładnie opisała te możliwości przy pomocy terminologii wypracowanej na gruncie logopedii, psycholingwistyki i językoznawstwa. Umiejętnie połączyła wiedzę teoretyczną z różnych, choć bliskich sobie nauk. W rezultacie powstała praca pokazująca, że język mówiony ma swoje specyficzne cechy wynikające zarówno z sytuacyjności wypowiedzi, jak i osobniczych zdolności konstruowania tekstu.

Konkluzja

Ogólna ocena pracy wypada pozytywnie. Doktorantka zapoznała się z literaturą przedmiotu i metod badawczych. Zgromadziła odpowiedni do badań materiał i starannie go opracowała, zwracając uwagę na detale ustnej realizacji języka. Ponadto rozprawa jest wartościowa z uwagi na podjęcie niezwykle ważnej i aktualnej tematyki w obecnej dyskusji nad kształtem dyskursu publicznego. Przedstawione analizy są jasne i klarowne, poparte bogatą egzemplifikacją. W tej części pracy widać ogromny wysiłek Doktorantki, wręcz mrówczą pracę, we właściwe udokumentowanie opisywanych zjawisk.

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca Pani mgr Justyny Sochackiej spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim i może być podstawą do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Agata Mołyshe